

Robert W. SZWED

Biskupi Karol Skórkowski oraz Marceli Gutkowski wobec *Prawa o unieważnieniu małżeństwa i rozvodu i rozłączenia co do stołu i łoża*

Religia chrześcijańska podniosła małżeństwo do godności sakramentu. Opierając się na nauce Chrystusa, uznającej małżeństwo za związek dwojga ludzi ustanowiony przez Boga i zakazującej człowiekowi rozłączać to, co Bóg złączył. Duchowieństwo katolickie zwalczało wielożeństwo i rozwody, jako spuściznę po czasach pogańskich i utrzymywało zasadę sakramentalności i nierozwiązalności małżeństwa chrześcijańskiego.

Kościół katolicki od początku swego istnienia musiał zwalczać liczne herezje, które wypaczały teksty Ewangelii i tłumaczyły je według własnych założeń. Z uwagi na to, Stolica Apostolska, chcąc powstrzymać szerzenie herezji, zwołała sobór powszechny do Trydentu, który został otwarty dnia 13 grudnia 1545 roku. Wśród przedstawicieli duchowieństwa świeckiego i zakonnego całego świata katolickiego Polskę reprezentowało trzech przedstawicieli z kardynałem Hozjuszem biskupem warmińskim na czele, który był jednym z legatów papieskich na soborze. Z przerwami sobór trwał do dnia 4 grudnia 1563 roku. Uchwały soboru podpisane zostały przez 255 członków i zatwierdzone przez papieża Piusa V dnia 26 stycznia 1564 roku oraz ogłoszone w zbiorze pod tytułem *Kanony i Dekrety Powszechnego Soboru Trydenckiego*.

Spśród 25 sesji soboru dwie sesje 19 i 24 zostały poświęcone sprawom małżeńskim. Podjęto uchwałę w formie obowiązujących kanonów:

1. Kto by twierdził, że małżeństwo nie jest prawdziwe i właściwie jednym z siedmiu nauki ewangelicznej sakramentów od Chrystusa Pana ustanowionych i łąski nie udzielającym, niech będzie wyklęty.
2. Kto by twierdził, że z powodu kacerstwa, niezdolności pożycia lub rozmyślnego opuszczenia jednego małżonka przez drugiego związek małżeński może być rozwiązany, niech będzie wyklęty.
3. Kto by twierdził, że kościół się myli, kiedy nauczał i naucza, że według nauki ewangelii i apostołów węzeł małżeński nie może być rozerwany z powodu cudzołóstwa jednej strony i że druga strona, choćby niewinna, która powodu do cudzołóstwa nie dała, za życia winnej strony nie może zawrzeć innego małżeństwa, niech będzie wyklęty.
4. Kto by twierdził, że sprawy małżeńskie nie należą do sądu duchownego, niech będzie wyklęty.

Powyższe kanony stanowiły podstawę prawa małżeńskiego, skodyfikowanego w wydanym wkrótce po zakończeniu obrad soborowych. Stolica Apostolska stale i nie-

zmiennie przestrzegąca powyższe kanony i zawsze protestowała przeciwko wprowadzeniu w którymkolwiek kraju katolickim ślubów cywilnych, rozwodów i sądownictwa świeckiego w sprawach małżeńskich. Zawsze przypominała światu katolickiemu uchwały Soboru Trydenckiego i wyjaśniała ich istotę i znaczenie¹.

W takich okolicznościach wszelkie próby narzucania katolikom wierzącym ślubów cywilnych, rozwodów i sądownictwa świeckiego w sprawach małżeńskich były niezgodne z sakramentem małżeństwa i obrażały uczucia religijne oraz napotykały na zdecydowany sprzeciw władz kościelnych.

Rewolucja francuska zwróciła się przeciwko Kościołowi katolickiemu, a szczególnie przeciwko duchowieństwu, które w tym czasie poniosło bardzo dotkliwe straty. Rządy rewolucyjne wystąpiły także przeciwko nauce kościelnej, a w tym wobec doktryny o małżeństwie.

Po przejęciu najwyższej władzy we Francji cesarz Napoleon I Bonaparte wydał nowy spis prawa francuskiego, zwanego Kodeksem Napoleońskim. Twórcą projektu prawa małżeńskiego i autorem ich uzasadnienia był Jan Portalis, przy współpracy Treillarda.

Jak okazało się z materiałów przygotowawczych do Kodeksu Napoleona, Portalis określił pojęcie instytucji małżeństwa w następujący sposób: „Małżeństwo jest to połączenie mężczyzny i kobiety, aby ród swój rozmnożyć, aby się wzajemną pomocą wspierać, koleje życia wspólnie znosić i losem, jaki ich spotkać może, wzajemnie dzielić”. Portalis nie dostrzegał jednak w umowie małżeńskiej współdziałania prawa boskiego i ludzkiego.

Podczas rozpraw nad projektem prawa małżeńskiego stanowisko to poparł Treillard. Uznając małżeństwo za instytucję wyłącznie prawa cywilnego, twierdził, że „małżeństwo, jak wszelkie inne kontrakty, nie może powstać bez zgody stron. Nie należy jednak mieszać kontraktu małżeństwa z wielu innymi kontraktami, które także powstają za zgodą stron, lecz dotycząc tylko interesów samych stron, mogą być rozwiązywane wolą przeciwną tej, jaka je zawiązała. Małżeństwo bowiem dotyczy interesów nie tylko samych małżonków zawierających związek małżeński. Małżonkowie tworzą związek dwóch ludzi, a ten związek stwarza w społeczeństwie nową rodzinę, która sama może stać się pniem dla wielu innych rodzin. W ten sposób utrwalają się nowe stosunki, których małżonkowie nie są władni zrywać jedynie z własnej woli”.

W myśl powyższych poglądów Kodeks Napoleona w przepisach dotyczących urządzenia instytucji małżeństwa przyjął za punkt wyjścia zasadę, że małżeństwo jest instytucją prawa cywilnego i mimo że powstaje za zgodą stron, z natury i przeznaczenia swego jest węzłem dożgonnym².

Co do rozwodów za obopólną zgodą małżonków prawodawca wymagał, aby była ona stałą. Konieczne zatem było stwierdzenie, że istnieje nieodzowna przyczyna, aby rozwodu udzielono. Aby zaś lekkomyślnie nie rozwodzono się za wzajemną zgodą, prawodawca wprowadził jednak wiele ograniczeń i utrudnień.

Po odniesionych zwycięstwach Napoleon utworzył Księstwo Warszawskie, któremu nadał także swój kodeks cywilny. Kodeks Napoleona zaczął obowiązywać w Księstwie od dnia 1 maja 1808 roku, a po upadku Napoleona w 1815 roku obowiązywał

¹ *Socrosancium Concilium Tridentinum cum citationibus ex utroque Testamento, viris pontificii constitutionibus, aliisque S. Romane Ecclesiae Conciliis, Patavii 1758*, ss. 87–88, 122–129.

² H. Konic, *Dzieje prawa małżeńskiego w Królestwie Polskim (1818–1836)*, Kraków 1903, s. 1–34.

nadal na terenie całego Królestwa Polskiego, połączonego unią personalną z cesarstwem rosyjskim.

Po upływie prawie dziesięciu lat od zaprowadzenia Kodeksu Napoleona, w którym wprowadzone zostały obowiązkowe śluby cywilne, a sprawy małżeńskie zostały oddane sądownictwu cywilnemu, rząd Królestwa Polskiego wniósł na pierwszy sejm, zwołany dnia 27 marca 1818 roku, projekt zmiany prawa cywilnego o małżeństwie³. Radca stanu Michał Woźnicki przedstawił ten problem na posiedzeniu senatu na sesji dnia 2 kwietnia 1818 roku. Projekt ten poprzedzony został słowami: „Związek małżeński w sumieniu Najjaśniejszego Pana, również jak w sumieniu waszym, nie jest samym tylko kontraktem cywilnym. Bierze on swój początek od Stwórcy, który za pośrednictwem jego przybrał niejako człowieka za towarzysza wielkiego dzieła kreacji, nim jeszcze prawodawcy cywilni nadać mu mogli sankcję prawa cywilnego. Projekt więc, który przynosiśmy zawiera takie tylko zmiany i modyfikacje prawa dotychczasowego, jakich religia katolicka, jakich świętość sakramentów u prawodawcy dopominają się. Dlatego projekt nakazuje zawierać śluby małżeńskie w obliczu ołtarza i ważność ich od pobłogosławienia kapłańskiego zawisłą czyni. Dlatego także projekt zabrania związków małżeńskich osobom duchownym i zakonnym religii katolickiej, bo mamy i uznajemy zakony i śluby zakonne i kapłańskie. Dlatego również, po rozłączeniu ważnie zawartego małżeństwa, zabronione jest osobom religię katolicką wyznającym wchodzić w powtórne związki małżeńskie bez zezwolenia zwierzchności duchownej. Dlatego nareszcie przy rozstrzygnięciu spraw o nieważność małżeństwa jest przydatny z urzędu obrońca małżeńskiego związku, obowiązany w przypadku uznanej nieważności, odwoływać się do wyższej instancji i nieszybko odwołania się poprzestać, póki nieważność małżeństwa, tak jak to przepisy kościoła wymagają dwoma jednoznacznymi wyrokami uznana nie zostanie. Lecz jak z jednej strony główne zasady nauki Kościoła katolickiego w projekcie zachowane zostały, tak z drugiej strony nie chciał Najjaśniejszy Pan, aby związek małżeński wyjętym był spod panowania opieki praw krajowych”⁴.

W senacie przeciwko projektowi jednogłośnie wystąpili biskupi Królestwa i zażądali odrzucenia projektu rządowego głównie z tego powodu, że wbrew uchwałom Soboru Trydenckiego oddawał sprawy małżeńskie decyzji sądów świeckich. Do stanowiska biskupów przyłączyło się także czterech senatorów. W rezultacie na 33 głosujących, za przyjęciem projektu wypowiedziało się 24 głosujących, wobec czego projekt został przekazany pod obrady izby poselskiej, która w dniu 6 kwietnia 1818 roku większością głosów odrzuciła stanowisko biskupów, gdyż wśród głosujących panowało przekonanie o słuszności powierzenia spraw małżeńskich sądom kościelnym.

W dniu 14 sierpnia 1821 roku car Aleksander I polecił Radzie Stanu, aby przystąpiła do opracowania zmian przepisów w sprawach małżeńskich. Nowy projekt wzorowany na poprzednim z 1818 roku, zmieniono w ten sposób, że sprawy małżeńskie podlegały miały odtąd sądom nie cywilnym, lecz kościelnym. Jednakże na posiedzeniu Rady Stanu w dniu 18 marca 1825 roku przedłożono, że komisje senatu i izby poselskiej wypowiedziały się przeciwko projektowi, aby sprawy rozwodowe przekazano konsystorzom, uzasadniając to stwierdzeniem, iż konstytucja Królestwa Polskiego nic o sądach kościelnych nie wspominała.

³ Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie (dalej: AKMK), Archiwum Skórkowskiego (dalej: AS), cz. II. Oddział IV, s. 73. Zbiór aktów urzędowych i pism prywatnych w przedmiocie spraw małżeńskich w latach 1829–1830 i 1831; AKMK, AS, cz. II. Oddział IV, s. 75. Objasnienie w sprawach małżeńskich..

⁴ Tamże, s; 75; H. Konic, dz. cyt., s. 1–34.

Do porozumienia w komisjach nie doszło. Sprawa została przekazana carowi. Na podstawie decyzji carskiej w czasie posiedzenia Rady Stanu w dniu 24 maja 1825 roku zadecydowano, iż nieważność małżeństwa oraz jego rozwiązanie i rozłączenia może nastąpić jedynie na podstawie prawomocnego wyroku właściwego sądu cywilnego. Projekt ten przygotowano z zamiarem oddania sądom cywilnym spraw małżeńskich. W tym samym roku został przyjęty przez sejm.

Według kodeksu cywilnego z 1825 roku rozwód był możliwy o tyle, o ile go dopuszczało wyznanie religijne małżonków. Pozostawiwszy właściwym wyznaniom religijnym kwestie rozwodów oraz wskazanie przyczyn rozwodu, prawodawca ograniczył się tylko do egzekwowania cywilnych skutków rozwodu, zgodnie z przyjętą zasadą, że to, czego religia wyraźnie nie nakazuje ani nie zakazuje, należy do władzy cywilnej.

Uznając małżeństwo za związek religijny, prawodawca pozostawił właściwym wyznaniom religijnym rozstrzygnięcie, jakie skutki osobiste powinny wypływać z zerwania węzła małżeńskiego.

Prawo małżeńskie z 1825 roku, usankcjonowane przez cara Aleksandra I, zniósł zatem śluby cywilne, ale sprawy małżeńskie przekazywał sądom cywilnym, zaprowadzając jednocześnie tak zwanych obrońców związku małżeńskiego, których nominację przyznano biskupom. Biskupi jednak obrońców węzła małżeńskiego nie mianowali⁵.

Zaraz po uchwaleniu prawa małżeńskiego, jeszcze w czasie trwania sejmiku w 1825 roku, rozpoczęła się polemika ze strony duchowieństwa katolickiego przeciwko nowym przepisom małżeńskim. 6 czerwca 1825 roku zostało wystosowane pismo do papieża Leona XII, w imieniu biskupów polskich podpisane przez Wojciecha Skarszewskiego, arcybiskupa warszawskiego i prymasa Królestwa Polskiego, zapytaniem: „czy możemy nie uwłaczając nauce i karności Kościoła, wyznaczać obrońcę do asystowania w niewłaściwych, co do forum trybunałów świeckich w sprawach małżeńskich? Czy możemy pozwałać tym, których małżeństwo unieważnione będzie na zasadzie wyroku świeckiego, wstępować w nowy związek małżeński, bez uprzedniego zachowania form, wskazanych w bulli Benedykta XIV *Dei Miseratione*”⁶.

Na list biskupów polskich papież Leon XII odpowiedział bullą, którą kardynał Della Somaglia, sekretarz stanu w Kurii Rzymskiej przesłał rezydentowi rosyjskiemu wraz z odpowiednią notą w dniu 23 grudnia 1825 roku.

W bulli tej Ojciec święty, odpowiedział: „Nowe to prawo sejmowe, jak wyście słusznie zauważyli, jest rażąco przeciwne kanonowi dwunastemu, sesji 24-tej Soboru Trydenckiego. W istocie nikt nie zaprzeczy, kto nie chce obrazić dogmatów katolicyzmu, że nie tylko prawo Kościoła stanowi, iż tylko sędziowie duchowni są legalnymi sędziami do spraw małżeńskich. Lecz skoro jest naszym obowiązkiem wyjaśnić wam, wobec waszego żądania, nasze zapatrywanie, musimy odpowiedzieć, że nie wolno, jeśli się chce ocalić wiarę, aby w sprawach małżeńskich stawał obrońca duchowny przed trybunałem sędziów takim, jak go sejm ustanowił, i że wierni zaślubieni nie mogą wstępować w nowy związek pod pozorem, iż orzeczenie takich sędziów mogło ich od pierwszego zwolnić i że wreszcie duchowni nie mogą błogosławić takich ślubów świętym obrządkiem kościoła”.

Gdy odpowiedź papieża wraz z notą doszła do Petersburga, car Aleksander I już nie żył, a na tron wstąpił car Mikołaj I, który po zapoznaniu się z treścią brewe papieskiego i notą wydał rozkaz, aby wymienione brewe nie było ani komunikowane, ani też ogło-

⁵ M. Godlewski, *Parę nieznanych stron z życia Marceliego Gutkowskiego biskupa podlaskiego (1831–1843)*. Z niewydanych źródeł, Włocławek 1932, s. 8.

⁶ H. Konic, dz. cyt., s. 31.

szone biskupom polskim. Pozostawił w mocy prawo matrymonialne z 1825 roku. Poza tym Mikołaj I nakazał wyjaśnić na wypadek, gdyby biskupi pytali o losy papieskiej odpowiedzi, że w takim stanie rzeczy car uważa, iż ich pierwszym obowiązkiem, jako pasterzy i wiernych poddanych, jest bezwzględne posłuszeństwo prawu i jego rozkazom. Car oczekiwał natychmiastowego wykonania tego obowiązku⁷.

Duchowieństwo katolickie nie poddało się nowemu prawu. Sądy cywilne orzekały unieważnienie małżeństw, lecz duchowni odmawiali dawania ślubów rozwiedzionym małżonkom⁸. Za odmowę stosowane były wobec duchownych nawet sankcje finansowe⁹.

Na tym tle między duchowieństwem a władzom cywilną doszło do nieporozumień. Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wystosowała do Rady Administracyjnej w dniu 22 września 1828 roku pismo, w którym wносиła, aby biskupom nie zakazywano swobodnego rozważania przyczyn do zawierania nowych małżeństw przez sądy cywilne rozwiedzionych, aby sądy kościelne rozpatrywały sprawy rozwodowe według zasad religii, aby stosowano procedurę, przypisaną prawem kościelnym. W podobnym tonie wypowiadał się minister Grabowski, który twierdził, że rozwody małżonków należą do władzy duchownej¹⁰.

Car Mikołaj I wydał rozporządzenie, w którym rozerwalność lub rozłączenie małżeństwa zależało od władz kościelnych każdego wyznania¹¹. Car Mikołaj I wezwał Radę, aby zajęła się ułożeniem nowego projektu prawa małżeńskiego, który przedłożono by na obradach przyszłego sejmu¹². Celem wykonania tego polecenia Rada Administracyjna zwróciła się do Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z nakazem przygotowania projektu odpowiadającego postanowieniom monarszym. Po zebraniu opinii został opracowany projekt, który przekazywał władzom kościelnym sprawy o unieważnienie lub rozwiązanie małżeństwa oraz o rozłączenie małżonków, od stołu i łoża.

Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w dniu 28 grudnia 1829 roku złożyła przygotowany przez siebie projekt Radzie Administracyjnej Królestwa, która poleciła przygotować nowy, nieco zmieniony projekt, a później po

⁷ Tamże, s. 1–34.

⁸ Tamże, s. 1–34; AKMK, AS, cz. II. Oddział IV, nr 681a. Konsystorz warszawski odmawia Kajetanowi Kozłowskiemu zawarcia ślubu małżeńskiego za życia prawej jego małżonki z wyroku JW X J. P. Woronicza arcybiskupa warszawskiego z 24 lipca 1828 r.

⁹ AKMK, AS, cz. II. Oddział IV, nr 681b. JWX Jan Woronicz do Namiestnika Sprawiedliwości w obronie kapłana skazanego na karę pieniężną za odmówienie błogosławieństwa nieprawemu małżonkowi z 6 stycznia 1829 r.; AKMK, AS, cz. II. Oddział IV, nr 681c. Odpowiedź Komisji Sprawiedliwości.

¹⁰ AKMK, AS, cz. II. Oddział IV, nr 682. Pismo Rady Komisji Oświecenia Grabowskiego, w sprawie o rozwodach małżeńskich, że należą do władzy duchownej z 9 marca 1829 r.

¹¹ AKMK, AS, cz. II. Oddział IV, nr 683, 684. Rozporządzenie Najjaśniejszego Cesarza i Króla Mikołaja I, iżby sprawy o nieważność małżeństwa i rozłączenia od stołu i łoża między małżonkami wyznania rzymsko-katolickiego należało do władzy duchownej tegoż wyznania w języku polskim i łacińskim; AKMK, AS, cz. II. Oddział IV, nr 685. Wykazanie w jakim sposobie wola Najjaśniejszego Pana dopełnioną została, a co jeszcze uczynić należy, aby swój zupełny skutek wzięła.

¹² AKMK, AS, cz. II. Oddział IV, nr 701. Krótki rys czynów w sprawie rozwodów wprowadzonej na sejm z 1830 r.

rozważeniu wielu opinii, przygotował własny projekt ograniczający rolę władz kościelnych w sprawach dotyczących unieważnienia węzła małżeństwa¹³.

W tych okolicznościach sprawą najwyższej wagi stało się pozyskanie poparcia biskupów dla przedstawionego projektu. Biskup płocki zapewnił Ministra Oświecenia, że projekt ten przyjęty będzie przez biskupów, a mając takie obietnice, minister zapewnił przybyłego monarchę Mikołaja I, że projekt jest gotowy i że biskupi zgodzili się na jego przyjęcie.

22 maja zgromadzeni po przybyciu do Warszawy biskupi kaliski, lubelski, krakowski, augustowski, podlaski, pod przewodnictwem biskupa płockiego, rozważywszy projekt, nie tylko uznali go niezgodnym z prawami Kościoła, lecz całkowicie przeciwnym. Wskazali oni swoje krytyczne uwagi i wszyscy, nawet biskup płocki, złożyli podpisy. Ponadto wydelegowali ze swojego grona dwóch biskupów, kaliskiego i lubelskiego, do Ministra Sekretarza Stanu, aby oświadczyli, iż projektu przedłożonego przez Radę Stanu biskupi przyjąć nie mogą i przekazali ministrowi podpisane przez biskupów zastrzeżenia.

Największymi przeciwnikami carskiego prawa małżeńskiego byli biskupi podlaski Jan Marcełi Gutkowski i krakowski Karol Skórkowski. To właśnie oni przygotowali poprawki do projektu „prawa względem zmiany przepisów dotychczasowych, co do sądownictwa w sprawach o unieważnienie małżeństwa, rozwodu, i rozłączenia co do stołu i łoża”¹⁴ pod nazwą „Uwagi nad tym projektem przez biskupów polskich rządowi podane”¹⁵.

Artykuł pierwszy projektu zakładał, że sprawy dotyczące rozwiązania bądź unieważnienia małżeństwa rozstrzygane miały być przez sądy duchowne tego wyznania, którego członkowie byli małżonkami. Co dotyczyło środków tymczasowo zaradczych i skutków cywilnych wynikających z orzeczenia sądu kościelnego, powstałe spory rozstrzygane miały być przez sądy cywilne. Artykuł ten – zdaniem biskupów – nie wyjaśniał, na jakich podstawach to rozstrzyganie i wyrokowanie miało się opierać, bowiem tylko na podstawie domniemania można było sądzić, iż tą zasadą były ustawy kanoniczne. Żądali precyzyjniejszego wyjaśnienia tej kwestii. Uważali, że słowo „wyznanie”, jest niedokładne i nie wskazuje sądu, w przypadku małżeństw różnych wyznań. Według zasad religii katolickiej, wyrok taki nie mógł być prawomocny, jeżeli nie został wydany przez odpowiednie sądownictwo katolickie. Dotyczyło to zarówno nieważności małżeństwa, jak i rozłączenia, co do stołu i łoża.

Artykuł drugi zakładał ustanowienie takich sądów kościelnych, które mogłyby ostatecznie unieważniać i rozwiązywać małżeństwo. Sugerował nadto ustanowienie procedur postępowania w tychże sądach oraz udziału oskarżyciela królewskiego i wysokości opłat sądowych. Przepisy te miały wejść w życie, na mocy decyzji królewskiej, w ciągu trzech miesięcy od dnia ich ogłoszenia.

Biskupi zwrócili uwagę na wyrażenie „urządzenie sądów”, które zdaniem biskupów sugerowało utworzenie nowej instancji, a „[...] ponieważ taka instancja nie może być

¹³ AKMK, AS, cz. II. Oddział IV, nr 690. Projekt do prawa względem zmiany przepisów dotychczasowych co do sądownictwa w sprawach o uznanie nieważności małżeństwa, rozwiązanie takowego i rozłączenia co do stołu i łoża – odrzucony przez Komisję z 1830 r.

¹⁴ AKMK, AS, cz. II. Oddział IV, nr 674, 675, 676, 677. Projekt do prawa względem zmiany przepisów zawartych w księdze pierwszej Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego o uznanie wierności małżeństwa, o rozwodzie, o rozłączeniu co do stołu i łoża oraz o skutkach zapadłych w tym względzie wywodów.

¹⁵ AKMK, AS, cz. II. Oddział IV, nr 678. Uwagi nad projektami w języku francuskim.

inna jak duchowna, ustanowienie jej dla wyznawców religii katolickiej należy jedynie do najwyższej zwierzchności Kościoła”¹⁶. Podobnie rozumiano termin postępowanie – co do wyznania religii katolickiej określają je ustawy, a wszelkie zmiany mogły być dokonane jedynie przez najwyższą władzę kościoła. Zaś rolę i zadania prokuratora królewskiego w sądzie duchownym opierali nie na zasadzie ustaw kościelnych, lecz na zasadzie praw państwowych. W Kościele katolickim sprawy sądowe należą do biskupa diecezjalnego, „który jest pierwszym i najwyższym stróżem praw Kościoła w swej diecezji. Mąż prokurator królewski nad niego być przełożony, lub pouczać go, jakie są prawa Kościoła i jakie ich rozumienie, bądź też stróżem być jego sumiennosci?”. Wdzieli więc biskupi w tym projekcie sprzeczność i poniżenie swego urzędu. Ze względu na fakt, iż nowe prawo małżeńskie miało być zaprowadzone na mocy ustawodawstwa cesarskiego, a nie kościelnego, co było wbrew powszechnemu prawu kościelnemu, biskupi całe prawo małżeńskie uznali za nieobowiązujące i nieważne.

W artykule trzecim we wspomnianym projekcie stwierdzono, że rozdzielenie małżonków „od stołu i łoża” mogło nastąpić jedynie pod następującymi warunkami:

- cudzołóstwa żony lub męża utrzymującego we wspólnym domu nałożnicę,
- gwałtowności lub ciężkich obelg,
- prawomocnego skazania jednego z małżonków na karę hańbiącą,
- obłąkania jednego z małżonków, ze skutkami zagrażającymi drugiemu małżonkowi lub dzieciom,
- umyślnego złośliwego porzucenia i prawomocnego uznania za zaginionego jednego z małżonków,
- zaraźliwej, nieuleczalnej choroby,
- niemoralnego postępowania lub nałogu jednego z małżonków, a także sprawozdanie „złych skutków dla drugiego małżonka lub dzieci”,
- wzajemnego wstrętu.

Artykuł trzeci – w opinii biskupów – był przeciwny dogmatowi religii katolickiej, jak wynikało z VII kanonu soboru trydenckiego o małżeństwie, gdzie wyraz *casus* równie obejmuje sprawy dotyczące rozłączenia, czyli separacji, jak i dotyczące ważności małżeństwa. Także kanon VIII wyraźnie *seperationem inter coniuges* wymieniał i nigdy katolicy nie poszukiwali wyroku rozłączenia w innym sądzie jak tylko duchownym”. Co do przytoczonych wyżej powodów separacji, biskupi uważali, że były one całkowicie nowym tworem, a nadto nie zgodnym z ustawami Kościoła katolickiego. Uważali, że niektóre użyte wyrażenia w wymienionych przyczynach (np. niemoralne postępowanie, zaraźliwa choroba, wstręt itd.) mogły doprowadzić do „zepsucia obyczajów”¹⁷.

Artykuł czwarty przewidywał utworzenie sądów pojednawczych, które miały pozostawać w rękach władzy duchownej w obrębie Trybunału sądującego, powołanego jednak postanowieniem królewskim.

Według opinii biskupów, wyrażonej w poprawkach do projektu sądy kościelne miały postępować według własnych kanonów i tylko je respektować. Twierdzili nadto,

¹⁶ AKMK, AS, cz. II. Oddział IV, nr 674, 675, 676, 677. Projekt do prawa względem zmiany przepisów zawartych w księdze pierwszej Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego o uznanie wierności małżeństwa, o rozwodzie, o rozłączeniu co do stołu i łoża oraz o skutkach zapadłych w tym względzie wywodów.

¹⁷ AKMK, AS, cz. II. Oddział IV, nr 674, 675, 676, 677. Projekt do prawa względem zmiany przepisów zawartych w księdze pierwszej Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego o uznanie wierności małżeństwa, o rozwodzie, o rozłączeniu co do stołu i łoża oraz o skutkach zapadłych w tym względzie wywodów.

że sądy pojednawcze były nowym tworem niezgodnym z prawem i dogmatami Kościoła katolickiego.

Autorzy projektu w artykule piątym stwierdzali, że rozłączenie „od stołu i łoża” pociągało za sobą wszystkie skutki cywilne rozwodu, a rozwiedzeni nie mogli wchodzić w nowe związki małżeńskie. Mogli natomiast ponownie połączyć się, przedstawiając wspólną prośbę przed właściwym sądem cywilnym. Sąd cywilny musiał na ponowne połączenie się małżonków wyrazić zgodę. Gdy istniały okoliczności stanowiące przeszkodę do ponownego zawarcia małżeństwa, sąd wydawał negatywny wyrok po wysłuchaniu wniosku prokuratora królewskiego. Nie zgadzali się z tym biskupi, argumentując, iż rozłączenie co „od stołu i łoża” może mieć miejsce na czas ograniczony, a w tym przypadku skutki jego nie mogą być takie same jak i rozwodu. Twierdzili ponadto, że wyrazy „właściwy sąd cywilny” nie mogą oznaczać „jako Religii katolickiej przeciwne”.

Artykuł szósty znosił instytucję obrońców duchownych w sądach cywilnych.

Artykuł siódmy pozostawiał w mocy poprzednie prawo uchwalone na sejmie w 1825 roku, o ile nowym prawem nie zostało zmienione. Co do małżeństw, które zawarły tylko ślub cywilny przed 1 stycznia 1826 roku, pozostawały w mocy również przepisy z 1825 roku. W odpowiedzi biskupi stwierdzali krótko: „Artykuły niektóre prawa poprzedniego jako przeciwne religii katolickiej do wyznawców tejże religii w żaden sposób stosowane być nie mogą”.

Ostatni, ósmy artykuł zapowiadał możliwość przeniesienia rozpoczętych spraw małżeńskich w sądach cywilnych do sądów kościelnych.

W konkluzji biskupi stwierdzali: „Te pokrótce nadmienione postrzeżenia biskupów nad udzielonym im projektem niniejszym dostatecznie okazują, jak daleko projekt ten oddalony jest od zasad katolickiego Kościoła i nie tylko samą karność jego zbawienną, wiekami ustaloną, niweczy, lecz i dogmaty wiary jego znosi.

Wierni Bogu jak i Monarsze stróże wiary i zbawiennych Ustaw Kościoła, nie są w możności na nic takiego zezwolić, co tejże wierze ustawą, co świętym i zaprzysiężonym od nich, jako naczelnym swych Owczarni Pasterzy, obowiązkom, wbrew się sprzeciwie”¹⁸.

Pod poprawkami, pod datą 22 maja 1830 roku, obok biskupa krakowskiego Karola Skórkowskiego swoje podpisy złożyli biskupi: płocki – Adam Prażmowski, kaliski – Józef Koźmian, lubelski – Józef Dzieścielski, augustowski – Michał Manugiewicz, podlaski – Jan Marcełi Gutkowski¹⁹. Ponadto należy zaznaczyć, że biskup Gutkowski jak i biskup Skórkowski byli zagorzałymi przeciwnikami małżeństw między wyznawcami różnych wyznań²⁰.

Mimo tych ustaleń, za sprawą ministra oświecenia, który przyrzekł carowi poparcie dla projektu, zebrani w mieszkaniu biskupa kaliskiego biskupi płocki, kaliski, lubelski

¹⁸ AKMK, AS, cz. II. Oddział IV, nr 674, 675, 676, 677. Projekt do prawa względem zmiany przepisów zawartych w księdze pierwszej Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego o uznanie wierności małżeństwa, o rozwodzie, o rozłączeniu co do stołu i łoża oraz o skutkach zapadłych w tym względzie wywodów; A. Jełowicki, *Mowa pogrzebowa...*, s. 60–66.

¹⁹ A. Jełowicki, *Mowa pogrzebowa na cześć Karola Skórkowskiego, biskupa krakowskiego, miana na uroczystym obchodzie żałobnym w Paryżu w kościele Matki Bożej Wniebowziętej dnia 1 kwietnia 1851 r. przez...*, Paryż 1852, s. 66.

²⁰ AKMK, AS, cz. II. Oddział IV, nr 772. JW. Biskup na dowód, że nie wolno jest dopuszczać małżeństw różnowierców, przesyła JW. biskup kopie wierzytelne dyspensy, którą otrzymał od Ojca św. Piusa VIII z 9 marca 1830 r.

i augustowski oraz nowo przybyły sandomierski, nic nie wiedzący o wcześniejszych ustaleniach, przyzwolili na projekt rządowy, z zastrzeżeniem tylko ustnym, by oświadczyć ministrowi Sekretarzowi Stanu w Królestwie Polskim, w celu „zniesienia się ze Stolicą Apostolską, przez wzgląd na artykuł drugi, rozporządzeniu Monarchy stosujący urządzenie sądów duchownych i postępowanie tychże”²¹. Inne punkty projektu nie budziły sprzeciwu biskupów. Co do separacji rozumieli, iż odjęcie władzy Kościołowi jest mniejszym złem, i według tego rozumienia, dotyczyło jedynie karności. Biskupi krakowski i podlaski nie byli obecni w Kaliszu, bowiem nie byli zaproszeni.

Tymczasem wbrew tej ostatniej uchwale, biskupi kaliski i lubelski jako delegaci, zanieśli w imieniu biskupów oświadczenie ministrowi sekretarzowi stanu. Na zapytanie ministra czy wszyscy biskupi byli tego zdania, zgodnie z prawdą odpowiedzieli, że niektórzy byli przeciwnego zdania.

Było sprawą oczywistą, że dwóch biskupów, krakowski Karol Skórkowski i podlaski Marcei Gutkowski, reprezentowali odmienne stanowisko. Przedstawione sekretarzowi stanu oświadczenie zostało przedłożone carowi. Dopiero wtedy dwaj wspomniani biskupi dowiedzieli o tej zaistniałej sprawie²².

Wszyscy biskupi wkrótce spotkali się z carem Mikołajem I, wówczas monarcha oświadczył, że w zaistniałym sporze opowiadał się za większością. To prawdopodobnie podczas tego spotkania biskup Karol Skórkowski zachował się nietaktownie wobec cara, o czym pisał w swych pamiętnikach biskup Ludwik Łętowski. Car w czasie audiencji miał zapytać, jak biskupi oceniali nowe prawo dla Kościoła w Królestwie Polskim. Jedynym spośród biskupów, który wówczas zabrał głos, był biskup-nominat Karol Skórkowski. Powiedział wówczas, iż biskupi przyjmą to prawo, jeśli papież je zatwierdzi. Oburzony wówczas car odpowiedział, że „znaj waść pan, iż tu nie ma pana tylko ja”. Już ten incydent, mimo że odpowiedź Skórkowskiego w gruncie rzeczy nie była obraźliwa, to jednak zwróciła na osobę biskupa krakowskiego uwagę władz rosyjskich i jak podaje wielu ówczesnych świadków, to właśnie od tego momentu rozpoczęło się jego prześladowanie ze strony władz carskich. Znalazło to swój wyraz przede wszystkim w tym, iż jako biskup krakowski miał prawo zasiadania w Senacie Królestwa Polskiego, to jednak po tej wypowiedzi nie został do niego poproszony i nigdy już w jego ławach nie zasiadł²³.

Biskupom krakowskiemu i podlaskiemu nie przedstawiono opinii cara. Car był niezadowolony z ich postawy. Mimo to obaj oświadczyli, że charakter i sumienie nie pozwalają im być za projektem. W celu jednak wytłumaczenia swego postępowania biskupi Skórkowski i Gutkowski napisali wspólny memoriał, w którym tłumaczyli, że inni biskupi uwierzyli w możliwość przez Stolicę Apostolską zaakceptowania projektu, z podanymi modyfikacjami, bo tylko ona mogła na takie ustępstwa zezwolić. „Dwóch biskupów, których sumienie jest w sprzeczności z podobnym krokiem” w liście skierowanym do ministra Sekretarza Stanu przedstawiło swe poglądy i zawiadamiali go, że dalecy są od rozłączenia się od swych kolegów. Twierdzili dalej, że nie mogli zgodzić się na projekt prawa na temat ślubów zredagowany i zaproponowany, ponieważ zawiera on rozporządzenia diametralnie przeciwne nauce Kościoła katolickiego, z którymi to nie mogli wchodzić w kompromis. W zakończeniu listu w ostrych słowach stwierdzali: „[...] jest to ta sprzeczność różnorodnych układów artykułów projektu prawa [...] i który nakłania do pozbawienia Kościoła całej władzy nad sakramentem ślubu, pozostawiając

²¹ A. Jełowicki, dz. cyt., s. 58–60.

²² Tamże, s. 58–60.

²³ L. Łętowski, *Wspomnienia pamiętnikarskie*, Wrocław 1952, s. 38.

mu próżne udawanie autorytetu, który wymaga zażeń biskupów [...]. Nie jest ich wola – pisali dalej biskupi – być ciągle posłusznym woli suwerena, to ich sumienie, które się temu przeciwstawia. Zaprzysięgli nie opuszczać żadnego fundamentalnego dogmatu wiary [...]. Wierni swojemu Bogu, poddani swojemu zwierzchnikowi, usytuowani między wymogami decyzji i ich powinnościami, biskupi nie zawahają się dokonać wyboru, wspomagani przez łaskę Boga i wiedzeni przez swoje prawo²⁴.

Mimo tych sprzeciwów 22 czerwca 1830 roku projekt został przedłożony sejmowi. W senacie przyjęto go jednomyślnie, lecz izba poselska po długich debatach nad projektem 23 czerwca 1830 roku odrzuciła go całkowicie²⁵.

Po odrzuceniu projektu przez sejm Rada Administracyjna otrzymała od cara Mikołaja I polecenie przygotowania nowego projektu prawa małżeńskiego. Biskup podlaski, wzywany do grona biskupów odpisał, iż raz już swoje zdanie wypowiedział. Wypędzonego z rozkazu cara Mikołaja I wcześniej z Warszawy biskupa Skórkowskiego w ogóle nie wezwano. Po swym wyjeździe z Warszawy biskup Skórkowski w liście z dnia 8 czerwca 1830 roku powierzył potrzeby Kościoła wszystkim posłom województwa krakowskiego²⁶.

Ten projekt został przyjęty przez Senat wspólnie z biskupami, prócz krakowskiego i podlaskiego. Biskup Skórkowski do Senatu nie należał, a biskup podlaski ze względu na zły stan zdrowia na sesjach sejmowych nie bywał. Izba Poselska odrzuciła ten projekt. 8 lipca 1830 roku biskup Skórkowski przebywający już w Krakowie otrzymał list z Warszawy, od jednego ze swoich „świątłych i pobożnych przyjaciół”, w którym była mowa o stosunku do prawa małżeńskiego, o jego nowym projekcie, a także o przesładowaniach biskupów. Biskup Skórkowski pisał wówczas:

„Że i powtórnie o małżeństwie prawa nie przyjęto, niewielka szkoda, bo nic nie było warto; ale to bolesne, że w Izbach nikt się nie znalazł w stanie odpowiedzieć na bezbożne, fałszywe i nawet słabe niektórych posłów mowy. Takie jest bowiem położenie nasze, że ci co by mogli, albo nie znają prawdy, lub jej bronić nie chcą; tym zaś, którzy by chętnie przy prawdzie stanęli, na znajomości lub sposobności zbywa. Dziś właśnie zasady do Postanowienia o małżeństwie wydać się mającego, W. Książę z panem Grabowskim ma przepisać [...]. Rzecz ciekawa – zastanawiał się dalej autor listu – co to będzie za utwór, wyległy z głowy schizmatyka i protestanta. Wyobrażenie przechodzi do jakiego stopnia ludzie pobożni są szpiegowani. Tymi dniami przysłano Wielkiemu Księciu z Krakowa listę osób do Zgromadzenia Serca Jezusowego należących, i przy tym wiele donosień, które kilka zacnych skompromitowały osób. Zostałem przestrzeżony o wielu innych przedsięwziętych krokach i wypadkach, ale boję się papierowi je powierzać, by trafem nieszczęśliwym w cudze nie wypadł ręce²⁷. Już wówczas rozpoczęła się działalność władz wroga wobec biskupów podlaskiego Marcellego Gutkow-

²⁴ Memoriał biskupów Skórkowskiego i Gutkowskiego w przedmiocie spraw małżeńskich, [w] A. Jełowicki, dz. cyt., s. 67–69.

²⁵ AKMK, AS, cz. II. Oddział IV, nr 691. Projekt do prawa względem zmiany przepisów dotychczasowych co do rozwodów i nieważności małżeństwa rozwiązania takowego i rozłączenia od stołu i łoża oraz co do sadownictwa w sprawach tego rodzaju – odrzucony przez izbę poselską z 1830 r.

²⁶ AKMK, AS, cz. II. Oddział I, Bp Skórkowski do Wielogłowskiego poleca potrzeby Kościoła posłom województwa krakowskiego z 8 czerwca 1830 r.

²⁷ Tamże, s. 69–70.

skiego²⁸ i krakowskiego Karola Skórkowskiego, którzy występowali w obronie praw Kościoła²⁹. Jeszcze w 1832 roku wzywano biskupa krakowskiego, aby wyznaczył obrońców małżeństwa przy sądach cywilnych³⁰. Biskup Gutkowski naraził się władzom carskim, wydając podległemu duchowieństwu odezwę nieudzielania sakramentów osobom mającym rozwód cywilny. Bardziej jednak jeszcze naraził się swoim stanowiskiem w sprawie małżeństw mieszanych, których nie pozwalał zawierać bez dyspensy z Rzymu³¹.

Sprawa małżeństw interesowała obu biskupów przez cały niemal okres ich działalności. W archiwum Skórkowskiego zachowały się dokumenty świadczące o żywym zainteresowaniu się tym problemem, aż do uregulowania tej sprawy w 1833 roku³². Nie zaprzestali swej wspólnej działalności mimo skierowanym przeciwko nim represjom. Dalej prowadzili korespondencję w przedmiocie spraw małżeńskich³³. Tuż przed wyjazdem na wygnanie do Opawy biskup Karol Skórkowski potwierdził swoje zdanie na temat sakramentu małżeństwa w swym liście pasterskim z 2 lutego 1835 roku³⁴. Działalnością biskupów w przedmiocie prawa małżeńskiego interesował się również nuncjusz wiedeński, prosząc o informację i tłumaczenie dokumentów³⁵.

Współdziałaniu biskupów w kwestii małżeństw nie przeszkodziło zajęcie odmiennych stanowisk w stosunku do powstania listopadowego, które biskup Skórkowski poparł jak najgoręcej, a biskup Gutkowski był mu przeciwny. „Naraziłem się na wściekłość cara jeszcze przed powstaniem – pisał biskup Marcei Gutkowski po 1840 roku i wypędzeniu go z diecezji podlaskiej – gdy rząd występował z projektem nowego prawa małżeńskiego. Cesarz żądał, aby duchowieństwo zgodziło się na ten projekt. Ja zaś z biskupem Skórkowskim oparliśmy się temu projektowi. Rozpoczęła się walka...” Dla

²⁸ AKMK, AS, cz. II. Oddział IV nr 776. Bp Gutkowski donosi biskupowi o swoim zdrowiu, także jak na niego naleciano, ażeby ordynacje i rozporządzenia swoje względem ślubów i rozwodów odwołał z 14 grudnia 1832 r.; AKMK, AS, cz. II. Oddział IV, nr 777. Odpowiedź Gutkowskiego w interesie spraw małżeńskich z 5 lutego 1834 r.

²⁹ AKMK, AS, cz. II. Oddział IV, nr 780. Mężna i heroiczna biskupa odezwa za utrzymaniem praw Kościoła św. w przedmiocie małżeństwa wypisana w liście do biskupa podlaskiego Marcelego Gutkowskiego z 1831 r.

³⁰ AKMK, AS, cz. II. Oddział IV, nr 680. Sekcja Duchowna rzymsko-katolicka do biskupa z rozporządzenia Rady Administracyjnej do udzielenia obrońców małżeństwa przy sądach cywilnych, z 24 listopada 1832 r.

³¹ M. Żywczyński, Sprawa Gutkowskiego (1833 – 1841) „Rocznik Lubelski” 1: 1958, s. 129–146.

³² AKMK, AS, cz. I. Oddział II, nr 113. List biskupa do nuncjusza, do którego załączony jest nowy projekt prawa o małżeństwach.

³³ AKMK, AS, cz. II. Oddział IV, nr 687. Protokół konferencji odbytej w Komisji Rządowej w Warszawie w celu porozumienia się z duchowieństwem względem projektu w przedmiocie zwrócenia do jurysdykcji władzy duchownej praw o nienaruszalności małżeństwa. Protokół podpisany od JWX Marcelego Gutkowskiego, biskupa podlaskiego z 9 listopada 1833 r.

³⁴ AKMK, AS, cz. I. Oddział VI, nr 395, 396. List o sakramencie małżeństwa z 2 lutego 1835 r.

³⁵ AKMK, AS, cz. I. Oddział II, nr 137. Nuncjusz donosi, że otrzymał list biskupa z dołączoną prośbą do księcia Metternicha o uratowanie dóbr stołowych biskupich leżących w Królestwie Polskim. Tu zawarta jest kopia listu biskupa do nuncjusza i ks. Metternicha w języku francuskim. Także prosi o przekład łaciński praw o małżeństwach w Królestwie Polskim obowiązujących wydanych przez cesarza Mikołaja I, z 25 czerwca 1836 r.

obydwu biskupów zakończyła się ona wypędzeniem z własnej diecezji. Biskup krakowski Karol Skórkowski przebywał od 1835 roku do śmierci w 1851 roku w Opawie na Śląsku Cieszyńskim, a biskup Marcei Gutkowski w 1840 roku wywieziony został do Ozieran w metropolii mohylewskiej³⁶.

³⁶ M. Godlewski, dz. cyt., s. 37; Loret, *Watykan a Polska 1815–1832*, t. 1, Warszawa 1913, s. 223–224; H. Dylągowa, *Duchowieństwo katolickie wobec sprawy narodowej (1764–1864)*, Lublin 1983, s. 112–113.